

Z PROBLEMATYKI HISTORYCZNEJ

SEMINARE

t. 39 * 2018, nr 1, s. 145-154

DOI: <http://doi.org/10.21852/sem.2018.1.12>

ANNA GŁUSIUK¹

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

DBAŁOŚĆ O URODĘ KOBIET NA PODSTAWIE TRAKTATÓW METRODORY Z BIZANCJUM I TROTULI Z SALERNO

BEAUTY CARE IN THE TREATIES OF METRODORA FROM BYZANTINE
AND TROTULA FROM SALERNO

Summary

The treatises “On the Disease and Cures of Women” of Metrodora and “De ornatu mulierum” of Trotula of Salerno are among the few works which were written by women in mediaeval times. They both focus on childbirth and women’s diseases, but they also contain some indications concerning ways of taking care of women’s beauty. Thanks to these works we know what kind of herbs and minerals were used in cosmetic treatments of that time.

Keywords: Metrodora, Trotula, beauty, cosmetic treatment, Middle Ages

Streszczenie

Traktaty *O chorobach kobiet* Metrodory z Bizancjum i *De ornatu mulierum* Trotuli z Salerno należą do niewielu traktatów średniowiecznych, których autorkami są kobiety. Oba dzieła koncentrują się przede wszystkim na problemach związanych z porodem i chorobami kobiet, ale znajdują się tam również wskazówki uczące, w jaki sposób należało dbać o urodę. Dzięki zachowanym tekstom wiadomo, jakich ziół i minerałów używano do zabiegów kosmetycznych.

Słowa kluczowe: Metrodora, Trotula, uroda, zabiegi kosmetyczne, średniowiecze

WSTĘP

Kobiety od wieków dużo uwagi poświęcały swojej urodzie i starały się zachować jak najdłużej młodą, zdrową, pozbawioną zmarszczek skórę twarzy, jędrne ciało oraz piękne włosy. Już w starożytnej Mezopotamii, Egipcie, Persji, Grecji czy Rzymie kobiety nie szczędziły wysiłku, aby zachować młodzieńczy, świeży wygląd

¹ Dr Anna Głusiuk – absolwentka Università Pontificia Salesiana w Rzymie. Adiunkt w Katedrze Średniowiecza w Instytucie Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Zainteresowania badawcze koncentruje na pozycji i roli kobiety w średniowieczu, medycynie średniowiecznej i literaturze tej epoki. E-mail: a.głusiuk@ukws.edu.pl.

i skutecznie opóźnić oznaki starzenia (Rudowska 1989, 10-83). W kolejnych epokach kobiety również dążyły do tego, aby utrzymać piękne rysy twarzy, mieć miękkie, lśniące włosy, gładką, nieskazitelną cerę czy delikatną, pachnącą i pozbawioną zbędnego owłosienia skórę. W tym celu poddawały się czasochłonnym i często skomplikowanym zabiegom kosmetycznym wykonywanym w łaźniach, o ile te znajdowały się w ich miejscu zamieszkania, lub w zaciszu domowym. Z wiadomych względów kobiety pochodzące z wyższych warstw społecznych miały więcej czasu i możliwości, aby poddawać się zabiegom kosmetycznym od mieszkańek miast i wsi, których sytuacja ekonomiczna często zmuszała do bardzo ciężkiej pracy. Ponadto liczne ciąży i porody nie wpływały korzystnie na stan ich skóry, włosów czy zębów.

Przeglądając się początkowo w służących za zwierciadła wodach strumyków, rzek i jezior, a dopiero później w lustrach, kobiety decydowały, jakie cechy urody należało podkreślić, a które z nich ukryć. Z dostępnych wówczas roślin i minerałów tworzyły niezbędne kosmetyki, takie jak pomady mające wybielić skórę twarzy, maści nawilżające i kremy depilacyjne. Znany sobie sposobami podkreślały policzki, tworzyły pomadki do ust, czarnidła do przyciemniania brwi czy „farby do włosów”. Analizując różnorodne receptury, należy zwrócić uwagę, iż większość stosowanych preparatów miało w swoim składzie związki mineralne i roślinne, które po dzień dzisiejszy są stosowane przez koncerny kosmetyczne.

W niniejszym opracowaniu zostaną przedstawione receptury, które ukazują, w jaki sposób dbano o urodę pomiędzy VI a XI wiekiem. Wyjątkowość tych remediów polega na tym, że pochodzą one z traktatów spisanych przez kobiety. Biorąc pod uwagę, że pomiędzy VI a XI wiekiem nie przykładano specjalnej uwagi do ich edukacji i niewiele z pań potrafiło czytać, a jeszcze mniej opanowało umiejętność pisania, remedia z tych traktatów, o których mowa, zasługują na dokładną analizę. Zanim zostaną przedstawione receptury, które zalecała w swoim dziele *O chorobach kobiet* Metrodora, a w *De ornatu mulierum* Trotula, uważa się za konieczne przybliżenie postaci tych dwóch kobiet i ich dzieła.

1. METRODORA I TRAKTAT *O CHOROBACH KOBIECI*

Istnieje niewiele informacji na temat Metrodory, autorki jednego z najstarszych traktatów medycznych. Z braku innych źródeł historycznych, które dostarczyłyby danych na jej temat, należy skoncentrować się na tych, które podaje sama autorka traktatu. Niestety wiele kwestii takich jak dokładne lata życia, imię, miejsce zamieszkania czy wykształcenie pozostają nadal nie do końca wyjaśnione. Przyjmowało się, że Metrodora żyła pomiędzy II a IV wiekiem naszej ery (Parker 2012, 123; Rowland 2011, 141) na terenie Bizancjum, ponieważ w traktacie powołuje się między innymi na żyjącego w II wieku naszej ery Galena czy na Teodora Prisciana z IV wieku. Włoski wydawca traktatu Metrodory Giorgio del Guerra zauważa, że w swoim dziele autorka cytuje także żyjącego w VI wieku Aleksandra

z Tralles (Del Guerra 1968, 84; Metrodora 1994, 17, 78, 84), co pozwala przesunąć lata jej życia o dwa kolejne wieki, to znaczy na wiek VI (Del Guerra 1968, 69-94).

Nie do końca można również ustalić miejsce zamieszkania Metrodory. W traktacie pojawiają się głównie nazwy miejsc greckich takich jak Sykion (Metrodora 1994, 80), Milet (Metrodora 1994, 56), Teby (Metrodora 1994, 68), Lemnos (Metrodora 1994, 66, 68), Kreta (Metrodora 1994, 76), Chios (Metrodora 1994, 56, 58, 60, 62), co pozwala sądzić, że była związana właśnie z tymi terenami. Są to jednak zbyt skąpe informacje, aby na ich podstawie precyzyjnie ustalić jej miejsce zamieszkania i pracy. Zakłada się, że była poganką, ponieważ w tekście nie ma żadnej wzmianki o prężnie rozwijającym się wówczas na terenie Bizancjum chrześcijaństwie. Brak odniesienia do chrześcijan pozwala zatem sądzić, że autorka traktatu *O chorobach kobiet* mieszkała w miejscu oddalonym od większych ośrodków miejskich (Del Guerra 1968, 74). Ponadto w kilku podanych przez nią recepturach można doszukać się metod leczniczych, które wywodziły się z medycyny antycznej. I tak na przykład skutecznym według niej sposobem na leczenie gorączki malarii było złapanie zielonej jaszczurki, obcięcie jej pazurków i uwolnienie w miejscu, w którym zwierzę zostało złapane. Zdobyte pazurki należało włożyć do woreczka i nosić na szyi (Metrodora 1994, 98). Podobne efekty dawały zdaniem Metrodory włosy z brody kozła, które należało zawiesić na szyi chorego (Metrodora 1994, 98).

Bez jednoznacznej odpowiedzi pozostaje również pytanie czy imię Metrodory było jej prawdziwym imieniem. W traktacie znajdują się jedynie słowa $\epsilon\kappa\ \tau\acute{\omega}\nu\ \text{Μητροδωρα}\dots$ (Metrodora 1994, 14, 27), które pozwalają wysnuć dwa istotne wnioski: autorką była kobieta o imieniu Metrodora oraz manuskrypt, który dotrwał do naszych czasów, jest jedynie streszczeniem większego dzieła (Ieraci Bio 2007, 298). Według Giorgia Del Guerry nie ma stuprocentowej pewności, czy imię Metrodora było prawdziwe, czy też – zważywszy na wykonywany przez autorkę zawód – było jedynie przybranym przez nią pseudonimem (Metrodora 1994, 16-17). W języku greckim Metrodora oznacza dar łona ($\mu\eta\tau\rho\alpha, \alpha\varsigma$ – macica, łono $\delta\acute{\omega}\pi\rho\nu, \omicron\nu$ – dar), a więc imię jak najbardziej pasujące do odbierającej porody akuszerki. Wydaje się również mało prawdopodobne, aby za tym imieniem krył się mężczyzna (Maderna 2014, 49), ponieważ kwestie związane z ciążą i porodami lekarze – mężczyźni – pozostawiali wówczas akuszerkom i przybywali do rodzących jedynie w sytuacjach, w których należało wykonać zabieg chirurgiczny (Del Guerra 1968, 74).

Del Guerra stwierdza również, że Metrodora nie była lekarzem, lecz akuszerką, która nie kształciła się w żadnej z ówczesnych szkół medycznych (Del Guerra 1968, 74). Świadczy o tym słownictwo, jakiego używa w swoim traktacie, oraz brak jakichkolwiek odniesień do chirurgii cieszącej się wówczas dużą popularnością wśród praktykujących lekarzy (Del Guerra 1968, 74). Informacja ta pozwala sądzić, że Metrodora zdobywała wiedzę, obserwując wykonujących swój zawód lekarzy lub lekarki. Ponadto w traktacie autorka kilkakrotnie informuje, że zalecane przez nią

środki sprawdziła na sobie samej i że zna ich skuteczność ze zdobytego doświadczenia (Metrodora 1994, 70, 72, 76, 78, 86, 100), co wskazuje, że była empiryczką. Zdaniem Eriki Maderny, autorki książki *Medichesse*, Metrodora przewyższała swoją wiedzą medyczną inne praktykujące wówczas kobiety, na co wskazuje liczba znanych i stosowanych przez nią roślin i minerałów (Maderna 2014, 50; Del Guerra 1968, 90).

Dzieło *O chorobach kobiet* napisane w języku greckim, które w nieznanych okolicznościach powiększyło zasoby biblioteki laurencjańskiej we Florencji jest jedynym egzemplarzem traktatu Metrodory, który zachował się do czasów współczesnych. Traktat musiał jednak cieszyć się sporym zainteresowaniem, ponieważ – jak zaświadcza Anna Maria Ieraci Bio – był kopiowany, na co wskazują odnalezione przez nią oraz przez Roberta De Lucia *excerpta* traktatu (Ieraci Bio 2007, 299). Ponadto Ieraci Bio zakłada, że egzemplarz przechowywany we Florencji i wykonany pomiędzy X a XIII wiekiem przez anonimowego skrybę (Del Guerra 1968, 81; Ieraci Bio 2007, 298-299) jest jedynie streszczeniem bardziej obszernego dzieła (Ieraci Bio 2007, 299).

W traktacie Metrodora koncentruje się przede wszystkim na problemach związanych z chorobami kobiet, ale można tam również znaleźć kilka receptur na dolegliwości, które mogły wystąpić także u mężczyzn, jak na przykład problemy żołądkowe, biegunki, owrzodzenia czy malaria. Anonimowy skryba podczas pracy nad tekstem podzielił go na 108 rozdziałów, natomiast włoski wydawca traktatu Giorgio Del Guerra, biorąc pod uwagę jego różnorodną tematykę, wyodrębnił 137 rozdziałów, w których zostały poruszone między innymi kwestie dotyczące patologii i problemów ginekologicznych, urody, odtrutek, afrodyzjaków, kwestii humoralnych, gastrycznych, jak również gorączki malarii (Del Guerra 1968, 91).

2. TROTULA Z SALERNO I *DE ORNATU MULIERUM*

O Trotuli, najbardziej znanej lekarce związanej ze słynną w średniowieczu Szkołą Medyczną w Salerno, zachowało się również niewiele informacji. Teksty źródłowe podają jedynie kilka wskazówek i tak na przykład Orderic Vitalis w *Historii Kościoła* wspominał, że w roku 1059 Rodolfo Malacorona przybył do sławnego ze swoich lekarzy Salerno, lecz nie znalazł tam nikogo bieglejszego od siebie w medycynie oprócz „praeter quamdam sapientem matronam” (*The ecclesiastical history* 1969, 76). Niestety autor nie podał imienia tej kobiety, jednak można przypuszczać, że miał na myśli właśnie Trotulę. Zdaniem włoskiego badacza Salvatore de Renzi, który zajmował się historią Szkoły w roku 1050, Trotula cieszyła się w Salerno dużym uznaniem (*Collectio Salernitana* 1852, 152), można zatem przypuszczać, że to właśnie ją miał na myśli Rodolfo Malacorona, który dziewięć lat później przybył do tego miasta. Ponadto De Renzi napisał na łamach *Collectio Salernitana*, że nazwisko de Ruggiero nadał Trotuli Henryk Baccio, mówiąc: „Trotula seu Trotola de Ruggiero, multae doctrina matrona Salernitana, quae librum scripsit de moribus mulierum et eorum cura, et alterum de compositione medicamentarum”

(*Collectio Salernitana* 1852, 151). Ponadto przypuszcza się, że wyszła za mąż za znanego lekarza Jana Plateariusza, urodziła dwóch synów Jana i Mateusza, znanych później w Salerno jako *magistri Platearii* (*Collectio Salernitana* 1852, 151).

Nie zachowały się niestety żadne informacje, które wskazywałyby, w jaki sposób Trotula zdobyła wiedzę medyczną, ale musiała cieszyć się uznaniem zarówno wśród praktykujących w tym czasie w Salerno lekarzy, jak również wśród piszących wówczas traktaty medyczne autorów, którzy cytowali jej remedia. Jako przykład dzieła o tematyce medycznej, w którym zostały wymienione jej receptury może posłużyć *Thesaurum Pauperum* autorstwa Piotra Hiszpana, późniejszego papieża Jana XXI (Trotula de Ruggiero 1979, VII).

Z czasem imię Trotuli było znane nie tylko na terenie Italii, ale również poza jej granicami. Wiedzę lekarki z Salerno doceniali nie tylko lekarze, ale również mający niewiele wspólnego z medycyną autorzy. Imię jej wymienił na przykład w XIV wieku Geoffrey Chaucer w *Opowieściach kanterberyjskich*, kiedy mówił o pewnej księdze czytanej z wielkim upodobaniem przez męża kobiety z Bath (Chaucer 1986, 125-126).

Z biegiem czasu imię Trotuli zaczęło zanikać i przeszło do legendy, sprawiając, że historycy coraz częściej podawali w wątpliwość jej istnienie. W 1566 roku Hans Kaspar Wolf opublikował *De mulierum passionibus*, podając jako autora tekstu nie Trotulę, lecz Erosa, który był niewolnikiem wyzwolonym przez cesarżową Julię w I wieku naszej ery: „Eros quem aliqui Trotulam inepte nominant” (Trotula 2009, 4). W 1924 roku Charles i Dorothea Singer twierdzili, że Trotula jest postacią fikcyjną, która tak naprawdę nigdy nie istniała (Trotula de Ruggiero 1979, 8).

Głównym dziełem Trotuli jest *De passionibus mulierum*, składające się z trzech traktatów, które różnią się między sobą poruszaną w nich tematyką. *Liber de sinthomatibus mulierum* dotyczy problematyki położnictwa i ginekologii; *De curis mulierum* porusza kwestie ginekologiczne, kosmetyczne i patologii występujących zarówno u dzieci jak i u mężczyzn; w *De ornatu mulierum* znajdują się natomiast informacje dotyczące zagadnień związanych z kosmetyką i higieną. Podaje się w wątpliwość, aby Trotula była autorką całego *corpus De passionibus mulierum*. Od początku tylko ostatni z traktatów *De ornatu mulierum* był z nią łączony ze względu na swoje zakończenie: „Explicit Trotula. Tu autem domine misere nostri” (Trotula 2009, 316). Pozostałe dwa traktaty krążyły jako anonimowe, ale ponieważ wszystkie trzy wywodziły się z Salerno (Trotula 2009, 3) i poruszały zbliżoną problematykę, połączono je, uznając za ich autorkę właśnie Trotulę (Trotula 2009, 3).

3. DBAŁOŚĆ KOBIET O URODĘ

Autorki wyżej wymienionych traktatów, oprócz kwestii związanych z problemami zdrowotnymi, którym poświęcają zdecydowaną większość swojej uwagi, przekazują również informacje dotyczące pielęgnacji i urody. Dzięki przedstawionym przez nie recepturom wiadomo obecnie, jakich roślin i minerałów używano

do pielęgnacji ciała zarówno w VI wieku na terenie Bizancjum, jak i w południowej jedenastowiecznej Italii. Warto zauważyć, że większość składników, które pojawiają się w podanych przez nie remediach, jak na przykład siemię lniane, olejek różany, oliwa z oliwek, wosk, piżmo czy ambra, są wykorzystywane do dnia dzisiejszego w przemyśle kosmetycznym.

3.1. Cera

W czasach Metrodory kobiety ceniły sobie jasną i dobrze wypielęgnowaną karnację, o czym może świadczyć fakt, iż w traktacie pojawia się, aż pięć receptur dotyczących właśnie pielęgnacji cery. Paniom pragnącym, aby ich skóra twarzy była biała i lśniąca, Metrodora zalecała przemywać ją wieczorem i rano białkiem jajka wymieszanym z wodą (Metrodora 1994, 58). Innym sposobem przez nią sugerowanym było namoczenie w occie w takich samych proporcjach ziemi z Chios i z Cimolus z glejtą ołowianą lub z saletrą. Otrzymaną w ten sposób pastę należało nałożyć na twarz (Metrodora 1994, 58). Niestety, autorka nie podała, jak długo trzeba było trzymać tego typu maseczkę na twarzy. Kobietom chcącym nadać cerze ładny kolor Metrodora zalecała pić mleko krowie wymieszane z cierpką oliwą (Metrodora 1994, 74). Kolejny środek na lśniącą skórę twarzy zanotowany w traktacie był stosowany, jak podaje autorka, przez samą królową Egiptu, Kleopatrę (Metrodora 1994, 60). Zgodnie z tą recepturą należało w pustym glinianym naczyniu spalić róg jelenia, namoczyć go w mleku, a następnie użyć (Metrodora 1994, 60). Według innej receptury należało wymieszać z białkiem jajka skrobię, wykę i mąkę pszenną, a potem posmarować tym twarz (Metrodora 1994, 60), lub wetrzeć w nią wymieszany z miodem sok z jęczmienia (Metrodora 1994, 60).

W *De ornatu mulierum* Trotula podaje również kilka receptur na piękną cerę. Zdaniem lekarki z Salerno nawet brzydka kobieta staje się piękna, jeśli ma dobrze zadbaną skórę twarzy (Trotula 2009, 292). Według jednego ze spisanych przez nią remediów, kobiety powinny starannie myć skórę twarzy ciepłą wodą z użyciem mydła galicyjskiego oraz przefiltrowanej wody, w której moczyły się wcześniej otręby. Kolejnym krokiem było natłuszczenie skóry twarzy olejem z Tartaru (Trotula 2009, 292). Kobietom pragnącym wybielić skórę twarzy Trotula zalecała kilka receptur. Według jednej z nich należało zagotować w wodzie łój jelenia. Następnie przefiltrować go ciepłą wodą, mieszać długo i dodać potem sproszkowany kryształ i farbę (Trotula 2009, 300). Niestety również i w tym przypadku autorka traktatu nie podała, jak długo należało pozostawić na skórze tego typu maseczkę. Kolejnym remedium na wybielenie cery było zastosowanie sproszkowanego cyklamenu (Trotula 2009, 298). Według innej receptury, należało wrzucić do octu całe jaja, które pozostawiano w nim do czasu, aż skorupka stawała się bardzo miękka i przypominała swoim wyglądem wewnętrzną błonę jajka. Kolejnym krokiem było dodanie posiekanych składników, takich jak biała gorczyca i imbir. Powstałym w ten sposób kremem należało często smarować skórę twarzy (Trotula 2009, 300). W innej recepturze, którą autorka traktatu uważała nawet za skuteczniejszą od poprzedniej, należało rozgnieść do białości cebulkę lili i udać się

z nią do łaźni. Tam dodawano do cebulki jedno lub dwa jajka, czekano chwilę i nakładano uzyskaną pomadę na skórę twarzy. Maść należało zmyć dopiero wtedy, kiedy kobieta decydowała się na wyjście z łaźni (Trotula 2009, 300).

Paniom, które cierpiały na nadmiar owłosienia na twarzy Trotula zalecała przygotować stosowny krem depilacyjny. W traktacie pojawia się kilka receptur, a według jednej z nich należało w glinianym naczyniu rozpuścić kalafonię i wosk, dodać kroplę żywicy rośliny znanej jako *Ferula gommosa* i długo gotować, mieszając. Następnie dodawano mastyks, kadzidło i gumę arabską. Powstały w ten sposób krem depilacyjny należało nałożyć na skórę twarzy, pozostawić na około godzinę, a potem zerwać. Zdaniem Trotuli cera była nie tylko pozbawiona owłosienia, ale także jaśniejsza i w ładnym kolorze (Trotula 2009, 294-297).

3.2. Skóra

Kobietom, które miały szorstką skórę twarzy, rąk lub stóp, Metrodora zalecała wykonać maseczkę. Według jej receptury należało przesiać przez sito jeden funt ziemi z Cimolus, dwa funty ziemi z Chios, sześć funtów korzenia irysa, korzeń mydlnicy, dwie uncje suchego korzenia *arum italicum* i sześć uncji korzenia cyklamenu. Wymieszane składniki należało odstawić, odmierzyć potrzebną ilość proszku i wymieszać z aromatycznym winem. Powstałą w ten sposób pomadę kobieta miała nałożyć na skórę i zmyć dopiero gdy maść zaczynała zasychać (Metrodora 1994, 60).

Kobietom pragnącym mieć pięknie pachnącą skórę Metrodora zalecała wykonać pewien rodzaj balsamu do ciała. Według jej receptury, należało zmieszać z aromatycznym winem suche róże, mirrę i korzeń irysa. Z uzyskanej pasty wykonywano niewielkie pastylki, które ponownie moczono w wonnym winie i smarowano nimi ciało zaraz po wyjściu z kąpieli (Metrodora 1994, 60).

Trotula w *De ornatu mulierum* przekazuje również, co należało zrobić, aby cieszyć się pięknie pachnącą skórą. Według jej receptury przygotowywano aromatyczną wodę różaną, którą skrapiano skórę i włosy. W celu otrzymania tej wody należało sproszkować suche róże, goździki, gałkę muskatołową, rukiew wodną i galangal większy, a następnie dodać je do wody z róż (Trotula 2009, 282).

Kobietom, które pragnęły pozbyć się nadmiernego owłosienia, obie autorki traktatów sugerowały swoje receptury. Metrodora podaje skuteczny według niej przepis na środek depilacyjny, który znała z własnego doświadczenia i który był na tyle bezpieczny, że można go było stosować również na skórze twarzy. Według tej receptury należało rozdrobnić w jednakowych proporcjach złocięń, odchody kozy i saletrę. Składniki łączono z wodą, a otrzymaną w ten sposób pastą smarowano owłosione miejsca. Po krótkim czasie kobieta miała się umyć w balii, pozostać przez pewien czas w wodzie, a po wyjściu zauważała natychmiast brak owłosienia. Receptura ta, jak zaświadcza Metrodora była skuteczna, a owłosienie nie pojawiało się już nigdy więcej (Metrodora 1994, 70).

Trotula w traktacie wspomina o konieczności kąpieli parowych, po których dopiero zalecała wykonanie zabiegów depilacyjnych (Trotula 2009, 276). Według

jednej z receptur, należało użyć trzech uncji wapna gaszonego, które gotowano z niewielką ilością wody. Kolejnym krokiem było dodanie uncji aury pigmentu i dalsze gotowanie wszystkich składników (Trotula 2009, 276-279). Trotula ostrzegła przed zbyt długim gotowaniem pasty depilacyjnej, jak również przed zbyt długim trzymaniem jej na skórze, ponieważ mogło dojść do groźnych poparzeń (Trotula 2009, 278). Zgodnie z inną recepturą, do lnianego woreczka wsypywano aury pigment i wapno, a następnie gotowano. Jeśli pasta robiła się zbyt gęsta, należało dodać odrobinę wody (Trotula 2009, 278). W innej recepturze po zastosowaniu środka depilacyjnego Trotula sugerowała użycie przefiltrowanej wody, w której wcześniej moczone otręby, ponieważ według niej skóra stawała się wówczas czysta i gładka (Trotula 2009, 280). Kobietom pragnącym w sposób ostateczny pozbyć się zbędnego owłosienia lekarka z Salerno z kolei sugerowała, aby zaopatrzyły się w jajka mrówek, czerwony aury pigment i żywicę bluszczu, które należało wymieszać z octem i posmarować skórę (Trotula 2009, 290).

Aby posiadać miękką i pozbawioną odcisków i stwardnień skórę, Metrodora zalecała wymieszać ze sobą między innymi wosk, żywicę sosny, zaczyn z jęczmienia, kadzidło, sól, saletrę, roślinę *ferula gummosa*, żywicę z drzewa terpentynowego, starą oliwę, ocet winny (Metrodora 1994, 80). Na wszelkiego rodzaju zgorzele, które szpeciły skórę zarówno kobiet jak i mężczyzn, Metrodora zalecała dodać do oliwy glejte i gotować ją aż do uzyskania konsystencji miodu. Następnie należało wszystko ostudzić, dodać arsen i ponownie zagotować, aż całość osiągnie czarny kolor. Po wystudzeniu można było użyć mikstury (Metrodora 1994, 100).

3.3. Usta

W przypadku opryszczki, która szpeciła usta, Metrodora zalecała wymieszać ze sobą azbest, arsen, siarkę i dobrej jakości sos rybny. Uzyskaną pastę należało posmarować grubo obolałe miejsce i pozostawić do wyschnięcia. Po siedmiu dniach opryszczka odpadała, a w celu uniknięcia powstania blizn autorka zalecała zrobić okład z daktyli (Metrodora 1994, 78).

Trotula kobietom pragnącym mieć miękkie usta zalecała kilka receptur. Według jednej z nich, należało natłuścić je olejkiem różanym lub siemieniem lnianym ugotowanym z cyklamem (Trotula 2009, 308). W innym miejscu swojego traktatu zalecała posmarować wargi ust rozdrobnionymi nasionami skalnicy nasiąkniętymi sokiem chabrów lub kokorniaka okrągłolistnego (Trotula 2009, 308). Taki sam efekt, zdaniem lekarki z Salerno, dawał sok z piołunu (Trotula 2009, 308).

3.4. Włosy

W traktacie Metrodory nie ma wzmianki, w jaki sposób należało dbać o włosy. Zakładając jednak, że jest to jedynie streszczenie większego dzieła, nie można twierdzić, że autorka nie poruszyła w swoim traktacie tak istotnej dla kobiet kwestii.

Trotula w *De ornatu mulierum* natomiast dużo uwagi przykładała do odpowiedniej pielęgnacji włosów. Za podstawę uważała dokładne ich umycie i podała

nawet, w jaki sposób należało przygotować skuteczny według niej środek. Według spisanej przez nią receptury, należało użyć popiołu ze spalonych winorośli, plew jęczmiennych, łodyżki lukrecji i cyklamenu. Powstałym w wyniku gotowania wywarem kobiety myły włosy, które uzyskiwały złotawy błyszczący kolor (Trotula 2009, 282). Chcąc uzyskać pięknie pachnące włosy Trotula zalecała sproszkować suche róże, goździki, gałkę muszkatołową, rukiew wodną i galangal większy, które łączono z wodą różaną (Trotula 2009, 282). Otrzymanym w ten sposób płynem spryskiwano zarówno włosy jak i grzebień. Zamożnym kobietom, które chciały cieszyć się długo pięknie pachnącymi włosami, Trotula doradzała wkładać w nie na przykład goździki, ale w taki sposób, aby były niewidoczne (Trotula 2009, 282). Tym paniom, które chciały mieć miękkie, gładkie i delikatne włosy, lekarka z Salerno radziła myć je ciepłą wodą, do której należało dodać sproszkowany natron i wykę (Trotula 2009, 286).

W traktacie Trotuli znajduje się również kilka receptur wskazujących, co należało zrobić, aby uzyskać odpowiedni kolor włosów. Według jednej z nich, w celu uzyskania koloru blond należało zagotować z miodem osad z białego wina, a potem posmarować powstałym kremem włosy (Trotula 2009, 286). W celu nadania koloru czarnego należało natomiast wymieszać i zagotować sproszkowany galangal większy z sokiem z jednego orzecha, którymi następnie smarowano włosy (Trotula 2009, 286). Według innego sposobu, na piękny czarny odcień należało zagotować w occie kwiat mirtu i szalwię, a następnie posmarować uzyskanym środkiem włosy. Niestety, autorka nie podaje, jak długo należało trzymać tego typu farbę przed jej zmyciem. Trotula w swoim traktacie przekazała również, aby podczas zabiegu „farbowania” kobieta wystrzegła się mocnego wina i silnych środków, ponieważ te mogły jej zdaniem zniszczyć włosy (Trotula 2009, 288).

Kobietom, które cierpiały z powodu nadmiernego wypadania włosów, Trotula radziła złapać jak najwięcej pszczoł, które należało uprzyżyć, sproszkować, dodać do nich olej, a następnie posmarować uzyskaną miksturą skórę głowy (Trotula 2009, 288). Ten sam efekt gwarantowało również rozdrobnienie rzepiku i wymieszanie go z wodą (Trotula 2009, 288). Metrodora natomiast w takich przypadkach sugerowała zastosowanie „świętej” rośliny, którą należało namoczyć w oleju. Zdaniem akuszerki receptura ta gwarantowała zahamowanie wypadania włosów oraz skutecznie pomagała przy chronicznym bólu głowy (Metrodora 1994, 66).

ZAKOŃCZENIE

Traktat Metrodory *O chorobach kobiet* oraz traktat Trotuli *De ornatu mulierum* są jednymi z nielicznych dzieł o tematyce medycznej napisanych przez kobiety, które zachowały się do czasów współczesnych. W swoich traktatach obie autorki poruszają przede wszystkim kwestie związane z chorobami, które dotyczyły kobiety, ale można tam znaleźć receptury uczące, w jaki sposób należało według nich dbać o urodę. Dzięki wyżej opisanym remediom wiadomo obecnie, jakich

minerałów oraz roślin używały do swoich receptur. Różnorodność zapisanych w traktatach remediów wskazuje, że obie autorki, pomimo dzielących je czasów, szerokości geograficznych i wykształcenia, miały szeroką wiedzę medyczną. Ponadto znały właściwości wielu roślin i minerałów, które potrafiły wykorzystać, przygotowując skuteczne receptury nie tylko uśmierzające ból i przynoszące ulgę w wielu chorobach, ale także poprawiające urodę kobiet.

BIBLIOGRAFIA:

- Chaucer, Geoffrey. 1986. *I racconti di Canterbury*, tłum. Ermanno Barisone. Milano: Mondadori.
- Collectio Salernitana ossia Documenti inediti e trattati di medicina appartenenti alla scuola medica salernitana*, red. Eduard, Theodor Henschel, Charles Daremberg i Salvatore De Renzi, t. 1. 1852. Napoli: dalla tipografia del Filitre-Sebezio.
- Del Guerra, Giorgio. 1968. La medicina bizantina e il codice medico-ginecologico di Metrodora (VI sec. d.C.). W: *Introduzione e considerazioni sul "Gynaecia" di Muscione (VI sec. d. C) e studio dei suoi codici*, red. Rino Radicchi, 69-94. Pisa: Giardini.
- Ieraci Bio, Anna Maria. 2007. Testi ginecologici tra Oriente ed Occidente I. Metrodora ed il Dynameron di Nicola Mirepso II. Una testimonianza italo-greca su una Quaestio medicalis salernitana. W: *La Scuola Medica Salernitana. Gli autori e i testi*. Convegno Internazionale (Università degli Studi di Salerno, 3-5 novembre 2004), red. Jacquart Daniele i Paravicini Bagliani Agostino, 283-314. Firenze: SISMEL.
- Maderna, Erika. 2014². *Medichesse. La vocazione femminile alla cura*. Aboca: Sansepolcro.
- Metrodora. 1994. *Medicina e cosmesi ad uso delle donne: l'antica sapienza femminile e la cura di sé*, wstęp Giorgio Del Guerra. Milano: Collana Mimesis.
- Parker, Holt. 2012. *Women and Medicine*. W: *A Companion to Women in the Ancient World*, red. Sharon L. James i Sheila Dillon. Malden-Oxford-Chichester: Wiley-Blackwell.
- Rowland, Ingrid D. 2011. The amazing afterlife of Cleopatra's love potion. W: *Cleopatra: A Sphinx Revisited*, red. Margaret Miles. California: University of California Press.
- Rudowska, Irena. 1989. *Kosmetyka wczoraj i dziś*. Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze.
- The ecclesiastical history of Orderic Vitalis*, t. 2, red. Marjorie Chibnal. 1969. Oxford: Clarendon.
- Trotula de Ruggiero, 1979. *Sulle malattie delle donne*, red. Pina Cavallo Boggi, tłum. Matilde Nubié i Adriana Tocco. Torino: La Rosa.
- Trotula. 2009. *Un compendio medievale di medicina delle donne*, red. Monica H. Green, Firenze: SISMEL.